

מפעל יוסלה כרמין לתרגום עדויות

מספר ביד ושם: M49E/130

מוסר העדות: סטוק וולף (Stock Wolf)

מועד ומקומות האירועים: דרוהוביץ (Drohobycz), 1939 - 1944

גליציה המזרחית

שפה המקור ומספר העמודים: פולנית, 2 עמודים

מתרגמת: קנת פרנקה, קיבוץ בית זרע

מדפיסה: ענבר אופיר, קיבוץ ניר יצחק



ארכיון יד ושם
YAD VASHEM ARCHIVES

RECORD GROUP: 0.3 חטיבה:

עדויות יד ושם

Yad Vashem Testimonies

FILE NUMBER: 3014 מספר תיק:

NUMBER OF PAGES: (18) 4 + 14 מספר עמודים:

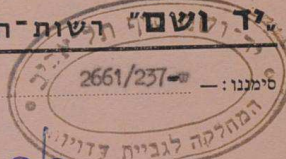
INVENTORY NUMBER: מספר נכנסות:

PREVIOUS FILE NUMBER: סימול תיק קודם:

3556443

16

יד ושם השותף הזיכרון לשואה ולגבורה - המחלקה לגביית עדויות



סימון הארכיון: -

ש ע ר ה ע ד ו ת 033014



הארץ: - מוליך השפה: פולנית

העד טובה שמוך השכלה ומקצוע

כתובת חל אביב, רח' פינלט 3 תאריך, מקום וארץ לידה 13.7.1903 דרוהוביץ'

מקום מגורי העד בפרוץ המלחמה/המאורעות המתוארים פולין - DROHOBYCZ על השפה יהודי העיר ועל הצלחה היא עם בני משפחה בקבוצה של 39 יהודים במחנה אצל הפולני IZYDOR WOLOSJANSKI - פרטים על עזרתו של הרבני EBERHARDT HELMRICH ליהודים

תוכן העדות פרצה האוקראינים ביהודים בדרוהוביץ אחרי נטיגה הסובייטים ב-1941; עבודה העדה כקצנת לשפה הגרמנית בפסד ה- KREISLANDWIRTSCHAFT ועזרת, מנהלו הלמריך. בתחזקת יהודים במקומות עבודה כפוחים; הספדת חלק פיהודי העיר ביער BRONICA וגרוש אחרים ל- SEKLEO באקציה של אוקטובר 1942; הצלת העדה הודות העודה העבודה והעזרה עם בעלה לפעלי נפט BASKIDEN; שתי האקציות בפעל הנ"ל (איך תאריך) והריגת ילדים, צעירות ומחוסרי האות "R" (ARRESTUNGSBETRIEB) - הגרמנים MINKUS ו MENZIGER מאצט הרצח; הסחרתן של שתי בנות העדה ע"י הפולני וולוסיאנסקי לפני העברת ההורים ל"בסקידיס" והצטרפות העדה ובעלה באפריל 1944 לקבוצה של 10 המסתתרים אצל הנ"ל. הרחבת המחבוא והסתהרותם של 39 יהודים בתוכו (הרשימה מצורפת) עד השחרור - טיפול נאמן ועמדה איתנה של זוג הפולנים פול סכנות ואיומים; השחרור באוגוסט 1944, העברה לפולין ומשם לגרמניה, שהות השפחה במחנה פליטים FELDFANG והלאה העליה ב- EXODUS

Table with 2 columns: שמות האנשים הנזכרים בעדות, המקומות הנזכרים בעדות

הערות פרטים על עזרתו ליהודים מצד הגרמנים הלמריך בעדויות יוסף ווייסמן (1-2329/129, מסהארכיון 2744) והרי זיימר (ז-2285/68, מס' הארכיון 2718)

העדות כוללת: סקירה, עדות מספר כולל של עמודים 16 מספר כולל של תתי-יחידות שם והתימת המראיך ד"ר ז. רבא 12.9.1966 תאריך חל אביב

יד ושם השותף הזכרון לשואה ולגבורה סניף תל-אביב שדרות החלמת - ח. ד. החלמתה 26747 סניפון תאריך 22. IX. 1966

אישור הנהלת המחלקה הערות

SPIS miejscowości, wymienionych w zeznaniu:

Drohobycz
Wrocław
Gliwice
Katowice
Oświęcim
Treblinka
Nowy Jork / St. Zjw/
Feldafing / Niemcy/
Pependorf "

SPIS osób, wymienionych w zeznaniu:

Żydzi:

Rozenbergowa	Inż. Schnapp
Rozenberżanka zam. Frei	Lorka Schneidscher
Hendlowie	Szymon Szpalter
Klinghoferowie	Jonas "
Herzigowie	Wilhelm Sztok
Kreislerowie	Stella Arad
Soblowie	Szulamit Aleksander
Strasserowa	Inż. Backenroth
Dr. Mischel	Inż. Urman
Lindowie	Seifert
Tepperowie	Henenfeldowie
Toldzio Frei	Winnicka
Prof. Reinhold	
Szpalter Abraham	
" Cyla	
" Laura	
" Amalia	
" Elka	

(12)

- H -

Niemcy:

Eberhard HELMRICH - kierownik " Kreislandwirtschaft"
w DROHOBYCZU,
Minkus - SS -Mann
Menzinger - "
Dyr. Herz
Krause

Polacy:

Izydor Wołosiański
Jarosława Wołosiańska
Stasia Langer
Milan
Strutyńska

Ukraińcy:

Romański
Mecawka

.-.-.-

Zdjęcia:

1/ Na zdjęciu od prawej: Wilhelm Sztok, Towa Sztok, Izydor Wołosiański / w środku /, Szulamit i Stella Sztokówny,

2/ Jarosława Wołosiańska z córką Anulką.
3

Oba zdjęcia zrobione w r. 1946.

(13)

- 4 -

2661/237-6
03/30/14

SZTOK Towa - urzędniczka
Adres: Tel-Awiw, Pineles 13
Adres miejsca pracy: URO, Tel-Awiw

T R E S C :

Krótki życiorys świadka -
Ukraińcy w akcji pogromowej w DROHOBYCZU w lipcu 1941 r. -
Szczegóły o kierowniku "Kreislandwirtschaft" w Drohobyczu :
Eberhardtzie HELMRICHU -
Akcje zagłady w Drohobyczu / paźdź.1942/ -
Obóz " Beskiden" w Drohobyczu -
Gestapowcy drohobyccy- nazwiska i działalność -
Bunkier w domu przy ul.Szaszkiewicza -
Pomoc udzielana Żydom przez Polaka, Izydora WOŁOSIAŃSKIEGO i jego
żonę, Jarosławę WOŁOSIAŃSKĄ -
Pełna lista osób z liczby 39-ciu, uratowanych przez Wołosiańskie-
go w piwnicach domu przy ul. Szaszkiewicza-
Życie w bunkrze-
Obecne adresy Izydora i Jarosławy Wołosiańskich.

- II -

KRÓTKI ŻYCIORYS ŚWIADKA

Nazywam się SZTOK Towa. Urodziłam się w DROHOBYCZU, 13.7.1903 r. Ojciec mój, Abraham SZPALTER, był kupcem. Mieszkał stale w DROHOBYCZU, zginął z rąk morderców hitlerowskich podczas wojny. Matka, Cyla SZPALTER z d. ORENSZTEIN, zmarła przed wojną. Moje rodzeństwo: Laura, Amalia, Elka, Szymon SZPALTEROWIE zginęli. Pozostał przy życiu jedyny brat, Jonas SZPALTER, obecnie mieszka w NES-ZIONA.

W DROHOBYCZU ukończyłam liceum i szkołę handlową. Pracowałam następnie jako sekretarka w koncernie naftowym "Małopolska".

W r. 1931 wyszłam za mąż za Wilhelma SZTOKA, fabrykanta.

Wojna w r. 1939 zastała mnie w KATOWICACH. W tym samym roku wróciłam do Drohobycza. Przez cały czas okupacji hitlerowskiej, która nastąpiła po wybuchu wojny niemiecko - rosyjskiej w czerwcu 1941 roku, pozostawałam w Drohobyczu, w getcie, a następnie w obozie pracy przymusowej "BESKIDEN" w Drohobyczu.

W kwietniu 1944 r. ukryłam się w bunkrze u p. IZYDORA WOŁOSIAŃSKIEGO przy ul. Szaszkiewicza w Drohobyczu.

Tam zostałam w sierpniu 1944 r. wyzwolona. Po wojnie wyjechałam na Śląsk i stamtąd do DP-Lager FELDAFING k. MONACHIUM.

W r. 1947 "Exodusem" do Izraela i znowu z powrotem do Niemiec, do lagru w PEPENDORF. W r. 1948 przyjechałam do IZRAELA.

Pracuję obecnie jako urzędniczka w "URO".

Moje dwie córki: Stella i Szulamit, które w wieku 8 i 5 lat ukryłam w piwnicy u p. Wołosiańskiego, mieszkają obecnie w Izraelu, są zamężne i nazywają się: Stella ARAD i Szulamit ALEKSANDER.

UKRAJNCY W AKCJI POGROMOWEJ W DROHOBYCZU W LIPCU 1941 R.

Kiedy wojna w r. 1939 wybuchła, mieszkaliśmy w DROHOBYCZU, przy ul. Ślepej. Naprzód byli Niemcy, parę godzin - a potem przyszli Rosjanie. Zostali u nas jakieś półtora roku. Mój mąż jako były właściciel fabryki pakietów, został w tej fabryce i pracował jako robotnik przy maszynach. Fabrykę naszą znacjonalizowano, rodzinę wysiedlono.

W lipcu 1941 r. weszli do miasta Niemcy. Przedtem, zaraz po wyjściu Sowietów - był pogrom. Trwał on jeszcze, gdy Niemcy weszli do miasta, ale oni patrzyli na to obojętnie. Pogrom był straszny. Ukraińcy prosto krajali ludzi żywcem na ulicy. Mego męża wzięli do rąbania pomnika Stalina. O mało przy tym nie stracił życia. Uratował się dzięki temu, że znajomi: Polak MILAN i Ukraińiec ROMANSKI wyrwali go z rąk Ukraińców. Pozostał mi w pamięci Ukraińiec MECAWKA, który rej wodził w pogromie.

Dużo Żydów straciło wtedy życie, krew lała się na ulicach. Kilka dni to trwało. Ja schowałam się w chlewie u znajomej Ukrainki. Dzieci ukryłam u sąsiadki. Pamiętam, jak ta Ukrainka krzyczała do mnie: "Pani, idź!". Przeżyłam wtedy strach śmiertelny.

SZCZEGÓŁY O NIEMCU H E L M R I C H U

Gdy się wreszcie uspokoiło, życie zaczęło wracać mniej więcej do normy. Utworzono Judenrat i stamtąd dano znać, że Judenrat poszukuje niemieckiej stenotypistki. Objęłam więc posadę, jako pierwsza w mieście Żydówka, która dostała pracę w biurze niemieckim. Było to biuro "Kreislandwirtschaft", której kierownikiem / Leiter / był EBERHARDT H E L M R I C H.

Helmrich pomagał Żydom. Za dobre odnoszenie się do Żydów na wysokim swoim stanowisku otrzymał obecnie medal z IZRAELA. Pisał mi o tym dr. MISCHEL z AMERYKI, gdzie Helmrich teraz przebywa. Dr. Mischel był obecny przy wręczaniu medala Helmrichowi. Opisuje, że HELMRICH był wzruszony, dr. Mischelowi, który się do niego zbliżył, ściaśkał serdecznie rękę. Uroczystość była naprawdę wzrusza-

jąca, odbyła się w Nowym Jorku, ambasador izraelski wręczył Helmrichowi ową odznakę.

Helmrich ożeniony jest z Żydówką, którą on w owym czasie uratował. Prowadziłam u niego biuro, więc wiem, ile on pomógł Żydom, zwłaszcza podczas akcji. Zakładał coraz to inne placówki pracy, wszystko to po to, aby Żydów ratować. Dzięki placówce pracy w CHYRAWCE - przedmieściu DROHOBYCZA - gdzie założone zostało ogrodnictwo, dużo Żydów się uratowało.

HELMRICH był w stałym kontakcie z inż. BACKENROTHERM / obecnie we FRANCJI / i przy jego pomocy zakładał placówki pracy dla Żydów. Około roku pracowałam u Helmricha - potem zaczęto robić doniesienia, że zatrudnia on dwie Żydówki / razem ze mną pracowała tam Lorka SCHNEIDSCHER, obecnie WINNICKA, urzędniczka w "URO" - była potem w OSWIECIMIU/.

Helmrich musiał nas zwolnić, ale nie ^Wciał nas pozbawić pracy. Umieścił nas więc w niemieckiej firmie "GESFA" / GESELLSCHAFT FUER AUSSENHANDEL"/. Tam pracowałam jakiś czas.

Był to dla mnie ważny okres, bowiem w tym czasie zaznajomiłam się z IZYDOREM WOŁOSIANSKIM, który pracował w tej samej firmie przy ul. Szaszkowicza, w magazynach mechanicznych. ^{Sciferta.}

AKCJE ZAGŁADY W DROHOBYCZU-

OBOZ " BESKIDEN"

W październiku 1942 r. odbyła się "akcja kupców i inteligencji". To znaczy wybrano na śmierć przeważnie ludzi z inteligencji i kupiectwa. Cały tydzień trwała ta akcja. Ponad 5 tys. osób zabrano na teren dawnej rzeźni, niektórym udało się wyskoczyć przez okna, resztę wywieziono do ^{Betz co} TREBLINKI. Ja miałam wtedy Arbeitsausweis - odznakę "A" .W ^{al}te ^{al}czasie dawało to prawo do życia. W listopadzie 1942 przeniesiono mnie do obozu pracy przymusowej w Drohobyczu, t. zw. " BESKIDEN".

Otrzymałam tam znak "R" / Ruestungsbetrieb"/, litera R, wyszy-

wana niebieskimi nićmi na białym tle.

W "Beskiden" Żydzi zobozowani byli w kilku domach przy ul. Borysławskiej, cały teren był otoczony drutem kolczastym. Naprzeciwko nieścił się posterunek milicji ukraińskiej i z wieży nas pilnowali. Zdaje mi się, że było to w domach na ul. Borysławskiej 4, 6, 8 i ciągnęło się aż do ul. Żupnej. Na Żupnej mieszkali robotnicy, na Borysławskiej urzędnicy, inżynierowie wraz z rodzinami. Razem było kilkaset ludzi. Prawie wszyscy byli w żałobie. Ich najbliższych zabrano do ^{Berka} ~~BRONICA~~, albo zabito w lesie BRONICA. Znajdowały się tam masowe groby. Chłopi opowiadali później, że po egzekucjach ziemia się ^{na} tych grobach rusała.

Taże w "Beskiden" dużo położył nam inż. BACKENROTH. Znowu zakładałno placówki pracy, w czym pośredniczył inż. Backenroth. Ja taże byłem przydzielona do przymusowej pracy. Dzieci siedziały w piwnicy u WOŁOSIANSKIEGO. Spędziły tam długi okres czasu. Mąż był razem ze mną w "Beskiden".

Pamiętam akcję na terenie lagru. Pewnego dnia wychodzę na balkon i nagle widzę: dookoła Ukraińcy w czarnych mundurach. Było to o świcie. Osaczono nas niespodzianie. Mordercy weszli i przeprowadzili akcję. Prowadził ją gestapowiec MINKUS.

MINKUS był w średnim wieku, wysoki. Do lagru "Beskiden" przychodził często gestapowiec MENZINGER, który był postrachem wszystkich. Wtenczas odstawiono do zabrania wszystkie dzieci i tych, którzy nie byli na liście lagrowej. Takich było dość dużo, bo gdy likwidowano getto, to Żydzi uciekali do lagru. Zabrano w tej akcji śliczne dziewczątka, 13, 14-letnie. Odrazu wywieziono je na Bronicę. Poszła wtedy na śmierć duża grupa. Zabrano także matkę żony inż. URM ANA, jednego z głównych inżynierów rafinerii.

Po zabranie dzieci uszeregowano rodziców i pognano do pracy. Do rafinerii poszliśmy pod strażą. Następną akcja odbyła się - jako pierwsza na terenie rafinerii - a mianowicie w ten sposób, że gdyśmy szli pod strażą do pracy, niedaleko rampy wyskoczyli nagle gestapowcy w / ciąg dalszy na str. 5-tej, uw. moja / 5 -
A.R.